Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 127 Kraków, piątek 6 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr. z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Pó kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Zamach na kanclerza Seipla

Velden am Wörthersee, d. 2 VI 1924.

Nasz korespondent wiedeński pisze nam:

Wiadomość o zamachu na kanclerza Seipla doszła mnie do Velden dzisiaj nad ranem i to w chwili, gdy razem z bawiącymi tutaj dziennikarzami zagranicznymi, po skończonym zjeździe, szykowałem się do powrotu do Wiednia. Pisząc te słowa nie mam jeszcze dokładnego pojęcia, jakie były właściwie motywy nieszczęsnego czynu. Jakiekolwiek jednak byłyby motywy bezmyślnego zamachu, jedno jest pewne, że zamachowiec godząc w kanclerza trafił Austrję, która dotychczas na wewnątrz i zewnątrz stała z Seiplem i którego wyeliminowanie odbićby się musiało fatalnie na losach republiki.

Układ sił austrjackich w Austrji jest taki, że opozycja socjalistyczna mogła w każdej chwili zastosowaniem silnej obstrukcji uniemożliwić Seiplowi rządy. Że tego nie czyniła, na to złożyły się rozmaite powody, z których najważniejszym jest ten, że niema dzisiaj w Austrji poprostu człowieka, któryby cieszył się takim jak Seipel autorytetem. Autorytet ten płynie zarówno z jego zalet umysłowych jak moralnych. Kanclerz-asceta poza pracą nie zna żadnych potrzeb i dlatego każde jego poczynanie było pozbawione cechy osobistych ambicyj lub animozyj. Jako człowiek zasad był on zatem szanowany również w obozie tych, którzy z powodów ideologicznych i taktycznych zwalczali te zasady. Najniebezpieczniejszym dla Seipla przeciwnikiem był Dr. Bauer, różniący się odeń tylko tem, że politycznie stał na przeciwnym biegunie, jednakże jako człowiek miał te same co kanclerz walory. Mimoto jednak, a może właśnie dlatego był Dr. Bauer w odniesieniu do Seipla tym elementem, który wszelkie ataki na kanclerza kierowane przez prawicowego socjalistę burm. Seitza ukrócał lub łagodził. Ale bo też burm. Seitz jest sui generis karjerowiczem, a dr. Bauer, podobnie jak Seipel, najczystszej wody idealistą. Szacunek żyda — krańcowego socjalisty dla chrześcijańskiego prałata kanclerza, szacunek przeradzający się nieomal w sympatję obustronną, chociaż dyskretnie woalowaną, miał w sobie coś naprawdę wielkiego i niepowszedniego. Jeżeli więc kanclerz rządził prawie wszechwładnie w Austrji, to było to nie tyle moralnem jedynowładztwem, ile raczej dyarchją, objawiającą się w dyskretnem uwzględnianiu życzeń i opinij dra Bauera w każdej ważniejszej sprawie politycznej. Łatwo sobie wyobrazić, jak po ewentualnem usunięciu się Seipla wyglądać będą rządy w Austrji, gdy dojdzie do głosu krzykactwo i oportunizm w obozie chrześcijańsko-społecznym i gdy wobec tego dr. Bauer nie będzie miał potrzeby liczyć się z partnerem, którego kryształowość charakteru cenił nadewszystko. Kunschak z jednej a Seitz z drugiej strony nie jest dla Austrji ponętną perspektywą z punktu widzenia rozwoju stosunków wewnętrzno-politycznych.

Ale także w dziedzinie zagranicznej polityki byłby ubytek Seipla dla Austrji ciosem niepowetowanym. Pomijam tę okoliczność, że kanclerz okazał się na arenie międzynarodowej nielada graczem. Jeżeli wogóle doszło do paktu genewskiego i jeżeli dzisiaj Liga Narodów łączy swój prestige z sanacją Austrji, to było to wynikiem tej na pozór hazardownej ale w gruncie rzeczy na dokładnej znajomości stosunków międzynarodowych opartej taktyce wygrywania przeciwko sobie sąsiadów Austrji pod kątem widzenia ich polityki środkowo-europejskiej. Co się zaś tyczy Ligi Narodów, to wykrzesywanie kapitału z faktu, że sanacja Austrji jest właściwie, jeżeli nie jedynem, to w każdym razie najpoważniejszem dotychczas activum politycznem Ligi Narodów, że więc doprowadzenie tej sanacji do końca oznacza podtrzymywanie wiary w zdolność twórczą Ligi, czyli jednem słowem **gra na ambicję Ligi** prowadzoną była przez Seipla w sposób istotnie mistrzowski. Nikt zresztą śmielej jak Seipel nie mógł się przeciwstawić ciasnej niemal polityce Komisarza generalnego Zimmermana, z którym poszczególnie teraz ciężki się odbyć miał pojedynek przed forum Ligi Narodów. Opozycja socjalistyczna, która jako jeden z głównych zarzutów wytaczała przeciw Seiplowi jego rzekomo zbytnią uległość wobec Komisarza generalnego, gotowa się przekonać, że tylko autorytet Seipla był wobec niego skuteczną przeciwwagą. Łagodzona przez kanclerza „tyranja“ Zimmermana gotowa po ewentualnem wycofaniu się Seipla z polityki stać się przekleństwem dla socjalistów.

Nie wolno zresztą łudzić się ani na chwilę, że zamach na Seipla spadnie całym ciężarem na barki opozycji socjalistycznej. Toć socjalistyczna „Arbeiter Zeitung“ rozwijała w ostatnim zwłaszcza czasie prasową kampanję przeciw Seiplowi i wniosła w masę robotników a częściowo także urzędników ferment, który stał się psychologicznym podłożem zamachu. Naczelny redaktor „Arbeiter-Zeitung“ poseł Austerlitz jest swojego rodzaju „enfant terrible“ stronnictwa, uprawia bardzo często politykę na własną rękę i widział niechętnie zadaleko — zdaniem jego — posuniętą kurtuazję dra Bauera wobec kanclerza. Tym razem miała kampania socjalistyczna przeciw Seiplowi tło specyficzne. Wniesienie zwłaszcza projektu nowej taryfy celnej dało demagogji socjalistycznej wiele materjału przeciw Seiplowi i rządowi. Na dzień 1 czerwca były n. p. zapowiedziane masowe demonstracje przeciw „zamachowi rządu na wolny handel“.

Dla kierownictwa partji socjalistycznej wytworzyła się taka sytuacja, że na zewnątrz uprawiała politykę przeciw Seiplowi, chociaż wewnątrz partji nie brakło poważnych głosów za kooperacją z chrześcijańsko-społecznymi. Ta dwoistość musiała się zemścić na stronnictwie socjalistycznem. Robotnicy brali gesty rewolucyjne przewódców „stricto sensu“ i uważali Seipla za wcielenie wszelkiego zła w Austrji. Mimo więc woli kierowników spada na nich moralna odpowiedzialność za czyn szaleńca, a tragiczna wina partji polega na tem, że nie miała odwagi stanąć jasno na gruncie programu genewskiego, lecz zwalczała ten program tylko dla efektu i demagogji ulicznej. Tragiczna sytuacja, w której z powodu zamachu znaleźli się socjaliści austrjaccy jest atoli także tragedją Austrji. Wyjście z tej sytuacji znalezćby mógł chyba tylko kanclerz Seipel. Utrzymanie go przy życiu będzie nietylko szczęściem dla Austrji, ale także dla socjalistów największą szansą polityczną.

Djarjusz z dnia 5 czerwca

— Wczorajsza Rada min. rozpatrywała projekt ustawy o przedłużenie pełnomocnictw dla rządu w zakresie sanacji skarbu. Dzisiaj ściślejszy komitet poda projekt ostatecznej relacji, poczem zostanie odesłany do laski marszałkowskiej.

— Painleve wybrany został 296 głosami przewodniczącym Izby deputowanych. Stosunek głosów kandydatów przedstawia się następująco: Painleve 296, kandydat prawicy, MagInot 209 i komunista Marty 25. Wiceprezydentami izby zostali wybrani: radykał Gogard, lewy republikanin Reynald, socjalista Varenne i radykał Dumesnil.

— Z Korfu nadeszły depesze, że w Albanji walki trwają w dalszym ciągu. Wszędzie, gdzie znajdują się albo wojska rządowe, albo powstańcy, dokonywany jest pobór. W Skutari powstańcy zajęli tylko część miasta, podczas, gdy reszta wraz z twierdzą znajduje się w rękach wojsk rządowych. Atak powstańców na Alessio został odparty.

TELEGRAMY

z 5 czerwca 1924

Grupa posła Bryla przeciwko rządowi

Warszawa. (AW.). Wczoraj przez cały dzień obradowała grupa Bryla i powzięła rezolucję, oświadczającą się przeciwko udzieleniu rządowi votum zaufania. Grupa liczy 15 członków, więc głosowanie będzie miało jedynie charakter demonstracyjny.

Stan zdrowia kanclerza Seipla

Wiedeń, (tel. wł.). Sprawca zamachu na kanclerza, Javorek, osadzony został dziś w areszcie śledczym. Biuletyn o stanie kanclerza Seipla o godz. 8 wiecz. brzmi: Temperatura 37,3, puls 98, oddech 26. Rana goi się pomyślnie. Stan płuc i ogólny zadowalający.

Plany niemieckiej czerezwyczajki

Berlin. (Tel. wł.) Dochodzenia berlińskiej policji politycznej w sprawie udaremnienia komunistycznego zamachu bombowego w Poczdamie wykazały, że komuniści zamierzali wystąpić równocześnie w różnych miejscowościach całego państwa z wielką akcją zamachową. Planowano zamachy na szereg osobistości, jak np. byłego ministra Noske'go i nadprezydenta Hannoveru. Sprawę tę poruszył w Reichstagu prezydent Loebe, uzasadniając odrzucenie wniosków komunistycznych, tyczących się wypuszczenia aresztowanych posłów komunistycznych. Przytoczył on dowody, jakie posiadają władze sądowe, iż komuniści pozostając w ścisłym związku z centralą moskiewską, posiadali wszędzie składy broni, przyczem w ich centrali wykryto przechowywane bakcyle tyfusu i cholery, oraz wielkie ilości kul dum-dum. Czerezwyczajka niemiecka zamierzała również zgładzić ministra wirtemberskiego Bolza.

Pogłoski o zamachu stanu w Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) Dzisiaj krążyły po Paryżu pogłoski o zamachu stanu. Mówiono również, że generałowie: Mangin i Gouraud ofiarowali Millerandowi pomoc wojska w razie gdyby potrzebował pomocy przeciwko socjalistom i że Poincare sprzyja tej sprawie.

Ustąpienie Milleranda pewne

Paryż. (Tel. wł.) Ustąpienie Milleranda jest zdaje się nieuniknione, wobec rezultatu głosowania partji demokratycznej lewicy senatu, w którem 141 głosami przy 6 wstrzymujących się, potępiono Milleranda, co równoznaczne jest wezwaniu do ustąpienia. Ilość ta odpowiada połowie ogólnej liczby senatorów i głosowanie było niespodzianką, ponieważ nie przypuszczano, aby w senacie znalazła się większość przeciwna Millerandowi.

Paryż (Tel. wł.) Wydarzeniem dnia jest przyjęcie przez demokratyczną lewicę senatu, stanowiącą absolutną większość w tej Izbie, ostrej rezolucji, skierowanej przeciw Millerandowi. Rezolucja ta rozstrzygnęła o przesileniu na stanowisku prezydenta republiki. Millerand jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zamierza powierzyć Herriotowi misję utworzenia nowego gabinetu i wręczyć mu równocześnie orędzie do parlamentu, zgłaszające swe ustąpienie. Herriot przedstawiłby się ze swym gabinetem Izbie deputowanych w piątek i zakomunikowałby Izbie wiadomość o ustąpieniu Milleranda. W sobotę zebrałoby się zgromadzenie narodowe dla wyboru nowego prezydenta. Natomiast gdyby Millerand nie chciał przedłożyć swej dymisji, wówczas udałaby się delegacja byłych premjerów do prezydenta z prośbą, aby oszczędził Francji przesilenia konstytucyjnego i ustąpił. Jako jednego z kandydatów na prezydenta wymieniają Prezydenta senatu Doumergue.

Deklaracja kanclerza Marksa

Berlin, (tel. wł.). Gabinet Marxa przedstawił się wczoraj Reichstagowi. Kanclerz Marx odczytał deklarację rządową, której zasadnicze ustępy są następujące: Zdaniem rządu rzeszy, sprawa przyjęcia i realizacji sprawozdania rzeczoznawców decyduje o losie narodu niemieckiego. **Stan gospodarczy Niemiec jest wprost rozpaczliwy.** Według opinji najlepszych znawców, niemieckiemu życiu gospodarczemu grozi powszechna klęska, zwłaszcza, jeżeli nie nastąpi natychmiastowe polepszenie na rynku pieniężnym. Wskutek tego na zapytanie komisji odszkodowań rząd rzeszy odpowiedział w dniu 17 kwietnia, że raport rzeczoznawców uważa za podstawę praktyczną do szybkiego rozwiązania problemu odszkodowań i gotów jest wobec tego przyrzec swoją współpracę. W tym celu powołane zostały do życia z ramienia rządu komitety organizacyjne dla banku emisyjnego, dla kolei żelaznych i wypuszczenia obligacyj przemysłowych. Prace komitetów postępują naprzód bez względu na przesilenie gabinetowe. W celu przeprowadzenia tego dzieła, musi nastąpić ponownie zjednoczenie gospodarcze ziem okupowanych z resztą Niemiec. Muszą ustać sankcje i okupacja, muszą powrócić z więzień francuskich i z wygnania obywatele niemieccy. Rząd rzeszy dołoży wszelkich starań, aby przeprowadzić plan rzeczoznawców, bacząc pilnie na prawiedliwy rozkład płynących stąd ciężarów. Rząd rzeszy zaklina parlament i cały naród, aby brakiem jedności i walką nie przeszkadzał odbywającemu się wśród dreszczów gorączki uzdrowieniu stosunków. Jeżeli Niemcy jeszcze raz znajdą się nad brzegiem przepaści, jak w listopadzie z. r., to nikt nie przyjdzie im z pomocą. Wszystkie wielkie ofiary, które naród niemiecki w ostatnich miesiącach tak heroicznie poniósł byłyby daremne, gdybyśmy nie wytrwali i nie osiągnęli celu. Spadłaby na nas wielka odpowiedzialność, gdybyśmy spowodowali upadek państwa, albo nie zdołali w decydującym momencie zachować karności narodowej. Zagranica musi się przekonać, że naród niemiecki zdecydowany jest kroczyć drogą wolności, lecz zagranica powinna też udowodnić, że skłonna jest do rzetelnego porozumienia. Idzie tu o kraj niemiecki, o ocalenie Niemiec od zagłady. Po przemówieniu kanclerza posiedzenie odroczono. Dyskusja nad deklaracją rządową rozpocznie się dzisiaj o godz. 10 przedpołudniem.

Austrjacki Bank Narodowy podwyższa stopę procentową

Wiedeń (PAT). Rada generalna austrjackiego Banku narodowego odbędzie dziś po południu posiedzenie. Jak słychać, na posiedzeniu tem ma być powzięta uchwała podwyższenia stopy procentowej z 9 na 12 prc.

4½ miljonów wyborców-kobiet w Angiji

Londyn (Tel wł.) Komisja dla spraw wyborczych izby gmin przyjęła 36 głosami przeciw 11 wniosek o obniżenie granicy wieku dla kobiet w odniesieniu do prawa wyborczego czynnego do lat 21, równając tym sposobem kobiety w prawach wyborczych czynnych z mężczyznami. Wniosek przedłożony został przez Adamsona, członka Labour Party.

Henderson oświadczył, iż z chwilą uprawomocnienia tego wniosku liczba wyborców zwiększy się o 4 i pół miljona głosów kobiecych.

Ponowne odroczenie rokowań rosyjsko-angielskich

Londyn (PAT). „Foreign Office" ogłasza, że **rokowania rosyjsko-angielskie zostały ponownie odroczone.** W kołach politycznych sądzą, że osiągnięcie porozumienia będzie bardzo trudne i że sowiety pragną otrzymać pożyczkę, gwarantowaną przez rząd angielski.

Od Wydawnictwa

Cena numeru pojedynczego wynosi obecnie

15 groszy

Uprzejmie prosimy P. T. Czytelników **o rychłe** odnowienie prenumeraty, która w miesiącu czerwcu wynosi:

bez odnoszenia	3 zł. 40 gr.
z odnoszeniem	3 „ 60 „
pocztą	4 „ 20 „
za granicą	7 „ — „

Listy z podróży

Medjolan, 30 maja.

(Życie wielkomiejskie, handel, wystawa rzeźb Lednickiej „Nerone" Boity w La Scali, upały, wycieczka do Como, zaczarowany ogród).

Po błogosławionej ciszy weneckiej, szalony, oszałamiający ruch Medjolanu, cóż za kontrast!... Miasto, nawskroś spółczesne wre i kipi życiem. Rwący prąd gorączkowej pracy i denerwującej pogoni za zdobyciem fortuny, który opanował teraz cały świat, odczuwa się tu w całej pełni. Wieczorem i około południa ruch na ulicach, zwłaszcza w centrum miasta, wzmaga się do tego stopnia, że potrzeba niemałej zręczności, aby przechodząc z ulicy na ulicę nie dostać się pod koła pędzących automobili, pojazdów i tramwajów. Olbrzymie, na paryską modłę zakrojone magazyny, wspaniałe wystawy sklepowe świadczą chlubnie o nadzwyczajnym handlowym i przemysłowym rozwoju miasta. Wogóle merkantylizm jest najwybitniejszą cechą Medjolanu. Banków jest tu jeszcze więcej jak w Krakowie. Bodaj czy nie w każdym domu w śródmieściu jest jakaś „banca" lub „cambia valute". Prócz tego masy reprezentacyj firm światowych, biur handlowych, nawigacyjnych, kolejowych, transportowych, przekonywują dobitnie, że Medjolan jest największem miastem handlowem Włoch.

Słynne są tu zwłaszcza manufaktury jedwabi. Widzi się wprost cudowne do bajki podobne tkaniny z jedwabiu, aksamitu i złota. W tak zwanej galerji Vittorio Emanuell, olbrzymiej hali handlowej w kształcie krzyża, (jednej z największych w Europie) przebogate magazyny nęcą oko barwnością spływających kaskad jedwabi, szalów, koronek, bielizny, biżuterji, sreber, kryształów i wszelakich przedmiotów zbytku (ceny tych artykułów są w porównaniu z naszemi w kraju niskie. I dopiero się widzi, ile pomimo cła i transportu, zarabiają nasi kupcy na „towarach zagranicznych"). Tu się też główne koncentruje ruch przejezdnych w szykownych kawiarniach i restauracjach.

Naprzeciw muzeum Poldi-Pezzoli, znajduje się tak zwana „Galerja Pesaro", znany prywatny salon sztuki, w którym między innymi znajduje się obecnie prace rodaczki naszej rzeźbiarki pani Szczytt-Lednickiej. Miałem przyjemność poznać osobiście artystkę — osóbkę młodziutką, bardzo wykwintną, o wielkiej kulturze artystycznej. Pani Lednicka, (synowa znanego polityka) studjowała rzeźbę w Moskwie i Paryżu i poszczycić się może niezwykłym dorobkiem artystycznym. Pani Lednicka opanowała formę doskonale, a różnorodność materjałów ,brąz marmur, drzewo, gips, które z równą łatwością traktuje, dają chlubne świadectwo bujności jej talentu. Arystka zdobyła już rozgłos za granicą i obecnie zaproszoną jest do wystawienia swoich prac w Zurychu. Byłoby bardzo pożądane, aby i nasze wystawy w kraju uczyniły to samo i zapoznały publiczność z jej pracami.

Korespondencja moja byłaby nie zupełna, gdybym nie wspomniała o największym obecnie ewenemencie artystycznym Medjolanu: o operze „Nerone" wystawionej w słynnej „La scala. O fenomenalnym przepychu i bogactwie wystawy może mieć pojęcie tylko ten, kto ją widział. Na całość dzieła złożyli się najwięksi artyści Włoch, architekci, kostjumerzy, śpiewacy, muzycy, a przedewszystkiem genjalny dyrygent Toscanini, dyrygujący całą operą z pamięci!.. Natura obdarzywszy go fenomenalnym absolutnym słuchem, odmówiła mu dobrego wzroku, i Toscanini jest takim krótkowidzem, że dyrygowanie z partytury staje się dlań niemożliwem.

Kompozytor opery Boito, nie dożył sukcesu swego dzieła i podobno uważał je za niedostatecznie wykończone. Tymczasem w wykonaniu okazało się wprost przeciwnie. Nie jestem sprawozdawcą muzycznym i przyznaję się otwarcie, że się na muzyce nierozumię, tylko ją odczuwam. Ale nawet największego laika zachwycić musi bogactwo instrumentacji i że się tak wyrażę, monumentalny styl muzyczny dzieła, wspaniale ilustrujący dzieje antycznego Rzymu.

Sama treść może niezupełnie zgodna z historją, dostarcza wiele dramatycznych, wstrząsających grozą momentów i nadaje się znakomicie jako podkład pod tę coraz potężniejszemi akcentami wzbierającą muzykę i zlewa się z nią w nierozerwalną całość. Do najbardziej wzruszających momentów należy koniec 3-go aktu, w którym żołnierze rzymscy uprowadzają chrześcijan z gaju, gdzie potajemnie odprawiali modły. Zdradza ich Asterja, wpółczarownica, którą Nero kazał wrzucić do jaskini węży. Jednak ona świadoma guseł i czarów, zaklina węże i wychodzi żywa, a za opatrzenie rany, odpłaca zdradą. Na scenie w zapadającym mroku pozostaje tylko Rubria, nawrócona przez miłość westalka, która wyznając już prawdziwego Boga, nie porzuciła jednak pogańskiej świątyni. Tłum żołnierzy uprowadza chrześcijan, a ona czując swą winę, mieni się niegodną poniesienia ofiary i pozostaje sama, łkając rozpaczliwie i wyciągając ramiona za pojmanym, ukochanym Faunelem, idącym z drugiemi na pewną śmierć. Ten szloch naturalny, wydarty z głębi duszy, na tle kunsztownych śpiewów i jeszcze kunsztowniejszej muzyki, staje

Rozprawa o zajścia listopadowe

Dokończenie rozprawy z dnia 4 czerwca.

Osk. Leon Fuchs, asystent pocztowy odmawia zeznań, wobec czego przewodniczący odczytuje złożone przez niego w śledztwie zeznania, które jednak nie wyświetlają zupełnie udziału osk. w zajściach.

Osk. Jan Rejman, urzędnik banku hipotecznego, rzekomo słuchacz III. roku praw, do winy się nie poczuwa. Przyznaje, że jest członkiem P. P. S. i Związku Strzeleckiego i przedstawia w obszernym wywodzie, że tak PPS jak i Związek Strzelecki, to organizacje państwowo-twórcze. Skoro więc w dniu rozruchów koło godziny 1-szej udał się pod Dom robotniczy i zauważył, że miarodajne czynniki P. P. S. usiłują zlikwidować zajścia, wziął na siebie obowiązek obywatelski kierowania strażami, które miały na celu utrzymanie porządku.

Przew.: Ze śledztwa wynika, że pan ćwiczył bojowców koło godz. 12-tej, że tam spotkał pan osk. Dr. Langroda.

Osk.: Świadkowie się mylą co do czasu a czy spotkałem Dr. Langroda nie pamiętam, bojowców nie ćwiczyłem, tylko wybierałem na polecenie Dr. Marka zaufanych do straży.

Prok. Dr. Sozański: Dlaczegóż to pan zeznał w śledztwie, że już 5-go listopada milicję utworzono ze straży porządkowej?

Osk.: Źle mię zrozumiano; straż porządkowa zawsze była, a tylko ją wtedy powiększono.

Dr. Zakrzewski: Czy panu co wiadomo o naradach w Związku strzeleckim na wypadek starcia robotników z policją?

Osk.: Nic o tem nie wiem; w mojej obecności o tem nie radzono.

Obr. Dr. Rosenzweig: Dlaczego to świadek Ekielski tak obciąża pana?

Osk.: Świadka Ekielskiego dostarczył sądowi Dr. Abłamowicz z zemsty na mnie, że głosowałem za wykluczeniem Dr. Abłamowicza ze Związku strzeleckiego; ja byłem w powstaniu górnośląskiem, na wojnie przeciw bolszewikom, mam odznaczenie wojskowe a tymczasem zeznania Ekielskiego wbrew prawdzie obciążają mnie nieprawdziwym zarzutem udziału w rozruchach.

Osk. Gallas, ślusarz z zawodu, do winy się nie poczuwa, był pod Domem robotniczym koło 11-tej tam wręczył mu jakiś osobnik karabin do ręki, ale nie wiedział co z nim robić.

Przew.: A przecież widziano, że osk. strzelał, że był przy rozbrojeniu policji na ulicy Garbarskiej, że na ulicy Dunajewskiego rozbroił sam osk. jednego policjanta.

Osk.: To nieprawda, na policji bito mnie, bym się do tego przyznał, ja nie groziłem nigdy policji użyciem broni ani nie strzelałem.

Osk. Korzeniak zeznaje, że przybył z Zabierzowa do Krakowa. Tu w ulicy Dunajewskiego ktoś mu wsunął w rękę karabin koło godziny 10 i pół, lecz on spacerował tylko z karabinem, ale nie strzelał.

Osk. Borys Rajtarow, narodowości rosyjskiej, były żołnierz armii Denikina, Bredowa, przybył do Polski jako rozbitek. Dnia 6 listopada chciał się dowiedzieć, czy ma iść do pracy. — Słyszał, że policja strzela do ludzi, więc wrócił do domu na ulicę Mikołajską. Później koło 10-tej znowu z ciekawości wyszedł z domu, widział, że auta pancerne strzelają, ale sam czynnego udziału nie wziął, bo nawet karabinu nie miał.

Przew.: Świadkowie mówią coś innego: że mianowicie Rejtarow strzelał do pancerki „Dowbór"; że wyrażał się o władzach „wyrżnąć tych dobrodziejów", a o Polsce mówił, że się nie utrzyma, bo Niemcy i Rosja podadzą sobie rękę, a po rozruchach znów Rejtarow twierdził, że rewolta była źle urządzoną.

Osk. Rejtarow: Ja tego nie mówiłem, bo się nie mięszałem do zajść.

Czwarty dzień rozprawy

Kraków, 5 czerwca.

Początek godz. 10.20, przedtem narady trybunału.

Osk. Skruch „Ślepy Mietek" nie poczuwa się do winy. — 6-go listopada około 10-tej wyszedł z ulicy Retoryka w kierunku miasta. Słyszał strzały. Pod Esplanadą zobaczył już rannych żołnierzy i zabite konie; przeszedł bez przeszkody pod dom robotniczy, wypytywał się o co to idzie i pozostał tam w bramie 15 minut.

Przew.: Przecież widziano osk. z rewolwerem w grupie bojowców pod domem robotniczym, później koło pancerki „Dziadek".

Osk.: — **Ja strzelać nie umiem**, kręciłem się, ale **czynnego udziału nie brałem**, nie byłem też na strychu domu pod Nr. 6 w ulicy Dunajewskiego, skąd miano strzelać do „Dziadka". — Karabin, który podniosłem w ulicy odebrał mi towarzysz z opaską czerwoną.

Oskarżony Roman Struzik praktykant monterski, zeznaje, że 6-go listopada był w rynku a później koło hotelu Krakowskiego koło 9 i pół wtedy kiedy już konie zabite leżały a **kordonu nie było; kiedy padły strzały schował się do bramy.**

Ponieważ oskarżony ten **zeznawać nie chce;** przedstawia mu przewodniczący szczegóły zarzutów prokuratury, ale on **przeczy wszystkiemu,** podnosząc, że karabinu **nie miał, i pod redakcją Gońca nie stał,** ze strychu domu z karabinu nie strzelał. 8 naboi i pas rzemienny znalazł na rynku.

Oskarżony Piotr Marzec, robotnik z Luboczy szedł z bratem do Kasy chorych rwać zęba. Do Kasy chorych przybył koło 11 i pół, kiedy już było po walkach, karabin **znalazł 7-go listopada pod domem robotniczym,** koło godz. 8 rano.

Osk. Szymon Stachowicz, robotnik z Czyżyn, oświadcza, że nie poczuwa się do winy, tego, co zeznał na policji i w sądzie **nie pamięta, ale jeśli co złego zeznał, to dlatego, że go po aresztowaniu bardzo zbito, po głowie, nogach i całem ciele;** na ul. Dunajewskiego był od godziny 11 i pół do wpół do 1-szej, po południu też chwilkę się tam przypatrywał, w nocy dano mu karabin w domu robotniczym i stał z nim, pilnując porządku.

Przew. Pocóż tam oskarżony stał? Któż oskarżonemu dał jakie polecenie.

Osk. Nie umie się wytłómaczyć.

Przew.: A przecież zeznał oskarżony w śledztwie, że wszystko robił oskarżony z namowy jakiegoś delegata, że był już przy rozbrojeniu kompanji wojska w ulicy Dunajewskiego. Cóż więc jest prawdą? Za cóż to osk. dostał zarzutkę?

Osk. To wszystko nie prawda; zarzutkę dostałem, bo mi było zimno, ale wziąłem ją sobie do domu.

Przew. zarządza 10-minutową przerwę.

KRONIKA

Kraków, 5 czerwca

PRZYMUS ZAŚWIADCZEŃ PODATKOWYCH PRZY PASZPORTACH ZNIESIONY. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie uchylające przymus przedkładania zaświadczeń ze strony władz skarbowych o zapłacenie podatków przez petentów starających się o paszporty zagraniczne. Przymus przedkładania zaświadczeń stosowany będzie jednak wobec osób, które mają zamiar na stałe wyjechać zagranicę i do tych, którzy starają się o paszporty ulgowe.

PODWYŻSZENIE KONTYNGENTU PASZPORTÓW ULGOWYCH W WARSZAWIE. Komisarjat rządu w Warszawie powiększył znacznie dla stolicy kontyngent paszportów ulgowych. Jak się dowiadujemy zapewne i w innych miastach zostanie kontyngent paszportów ulgowych powiększony.

APEL DO LOTNIKÓW. Liga obrony powietrznej państwa zwraca się do wszystkich lotników, obecnych i byłych z prośbą o nadsyłanie wspomnień o lotach bojowych, o ciekawszych przygodach oraz spostrzeżenia z lotów podróżnych. Materjał zebrany Liga zużytkować pragnie dla powiększenia naszej literatury lotniczo-opowiadawczej, której brak tak dotkliwie odczuwa społeczeństwo. Materjały nadsyłać należy: Nowy Świat 14, Liga Obrony powietrznej Państwa.

REDUKCJA W ZAKŁADZIE KREDYTOWYM MIAST MAŁOPOLSKICH. Bank Gospodarstwa Krajowego wypowiedział posady wszystkim urzędnikom Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich i to z dniem 1 października. Redukcja dotyczy 30 urzędników. Jedynie dwaj prokurenci Zakładu przechodzą do Banku Gospodarstwa Krajowego.

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW W KRAKOWIE organizuje z okazji 10-lecia powstania Legjonów Polskich uroczystości w Krakowie. W programie zamierzone jest otwarcie wystawy Legjonów Polskich, akademja w Starym Teatrze. W dniu 9 sierpnia odbędzie się okręgowy zjazd legjonistów Związku Krakowskiego, poczem nastąpi gremjalny odjazd do Lublina na ogólno-państwowy zjazd legjonistów z całej Polski.

---

się objawieniem najgłębszej udręki, wypowiadającej się nie jakimś frazesem „bel cantu", ale najbardziej ludzkim, najprostszym płaczem, robi wstrząsające wrażenie...

Co do efektów, najpotężniej wypada akt czwarty, odgrywający się w „Circo Massimo". Architektoniczny układ dekoracji rozwiązany jest wprost genjalnie. Proszę sobie wyobrazić, że na scenę wpada między tłum kwadryga, zaprzężona w cztery żywe konie!... Również rychy tłumów, a występuje około 700 osób, wyreżyserowane są imponująco, zachwycają oko barwnością plamy i plastycznem ugrupowaniem. A cóż dopiero gdy pod koniec aktu wybucha pożar cyrku i scenę przebiegają, trwogą obłąkane, wrzeszczące tłumy!... Złudzenie pożaru wywołane jest mistrzowsko, jak również rozpadające się w gruzy, przepalone sklepienie w podziemiach cyrku, w ostatniej odsłonie. Wszelkie „niemożliwości" techniczne zostały zwycięsko rozwiązane i pokonane. Zewnętrzna strona widowiska przypomina rozmachem monumentalne filmy. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, staje przed nami antyczny Rzym z całą okazałością, przepychem, zabobonami, zbrodniami i ofiarami... Olbrzymie igrzysko rozpętanych chuci i władczej potęgi, która zaczyna się już chwiać w posadach, od pokornego tchnienia, tajemnie nucocych śpiewów liturgicznych, pierwszych chrześcijan.

Rolę tytułową śpiewa Pertili. Śpiewak o wielkiej kulturze, doskonały w aparycji, obdarzony cudownym, bohaterskim, a przecież słodkim tenorem. Asterię, Rosa Raisa (podobno Polka z Rosji) silny dramatyczny sopran, a Rubrię Luiza Bertana, po mistrzowsku władająca przeczystym, słowiczym głosem. Całość robi olśniewające wrażenie i uważaną jest słusznie przez medjolańczyków za ósmy cud świata!... Dumni są, że „La Scala" pierwsza wystawiła to dzieło i opera cieszy się takiem powodzeniem, że tydzień naprzód wszystkie bilety są stale rozkupione. Tylko dzięki niezwykłej uprzejmości pani Toeplitz-Mrozowskiej, która zaprosiła nas do swej loży, mogłyśmy podziwiać spektakl.

W Medjolanie, który słynie z wielkich mrozów w zimie, a upałów, dochodzących do 40 st. Reaum. w lecie, natrafiamy na falę szalonego gorąca. To też po kilku zaledwie dniach pobytu, uciekamy z miasta, które zionie żarem, jak rozpalony piec piekarski. Chronimy się do Como, oddalonego o godzinę jazdy koleją. Miasto leży bardzo malowniczo nad jeziorem tej samej nazwy, najpiękniejszem z jezior północnych Włoch.

Wygląd i życie miasteczka typowo włoskie. „Duomo" i tu stanowi punkt środkowy i najbardziej godny widzenia. Szlachetny, śliczny w linji gotyk, pomieszany bardzo szczęśliwie z renesansem, tworzy przedziwną całość. Obok „Duomo" tak zwane „Broletto" (ratusz) marmurowy klejnocik z 13-go wieku.

Ale przedewszystkiem nęci przybysza cicha toń jeziora. Gładka, przejrzysta tafla odzwierciadla okoliczne góry i kołysze ziele nadbrzeżnych drzew. W jednym dniu można je całe objechać statkiem, od Como, przez Cernobbię, Bellagio aż po Colico i z powrotem. Perłą jeziora jest bezsprzecznie „Villa Carlotta" między Tremezzo a Cadenabbią. Niegdyś własność książąt Sachsen-Meiningen, w czasie wojny została zasekwestrowaną przez państwo włoskie. Tutaj w tak zwanej marmurowej sali, podziwiać można nieśmiertelne dzieło Canowy: „Amora i Psychę". Wierzyć się nie chce, aby marmur dał się ukuć w tyle słodyczy i wdzięku, co ramiona Psyche, obejmujące w miłosnem zapamiętaniu kochanka... Ściany otacza wspaniały fryz Thorwaldsena: „Pochód Aleksandra". Ogród willi, to ogród zaczarowany. Najrzadsze okazy podzwrotnikowych palm, bananów, magnolji, cyprysów, chińskich bambusów, lasy paproci i różnych drzew i krzewów ze wszystkich stron i klimatów świata! Niesamowite, raczej do zwierzątek podobne kwiaty orchidei, obok karmazynowych róż, oplatających pasożytniczo wysmukły pień jakiejś zamorskiej jodły. A drzewa laurowe, mirty, rododendrony, kamelje i całe łany kwitnących azalji rozrosłych w drzewa i tak obsypanych kwieciem, że tworzą istne wzgórza z różowej, białej, szkarłatnej i liljowej piany... Altanki ubrane w festony Glicynji, szpalery z przyciętych drzew pomarańczowych, świecą złotemi kulami owoców, herbaciane róże oplatają kamienną grotę, której wejścia strzegą okryte kwiatem strzeliste gladiolusy. A po przez splątane pasma jakiejś brazylijskiej liany, przeświecają białe oczka jaśminu i pozdrawiają nas swoistym, polską wiosną przypominającym zapachem. Wogóle woń cudowna, unosząca się w powietrzu, to dusza tego ogrodu. Znieruchomiała w żarze słońca południa, senna, przesłodka, rozleniwiająca, koi, upaja, daje senzację nieledwie dotykalną, a przecież rozpływającą się jak dźwięk w powietrzu... Budzi podzwrotnikowe marzenia i odległe sny dziecińśtwa, tęskniącego do cudownych, bajecznych zamorskich krajów...

W Maju 1924. Ewa Soplica.

(d) **ZAPŁATA PODATKU WODOCIĄGOWEGO.** — Magistrat wydał ogłoszenie co do zapłaty podatku wodociągowego. Magistrat wzywa lokatorów, aby podatek wodociągowy, przypadający za II kwartał 1924 roku, uiścili do rąk właścicieli realności w wysokości siedmiokrotnie pomnożonej kwoty podatku wodociągowego, przypisanego za I kwartał br. nakazami płatniczemi, które poprzednio doręczono właścicielom realności, a to w terminie najpóźniej do dnia 14 lipca 1924 roku. Właściciele realności są obowiązani pobrane kwoty podatku wnosić niezwłocznie w Głównej Kasie miejskiej, a lokatorów, którzy do powyższego terminu nie zapłacą podatku, wykazać pisemnie Magistratowi najdalej do dnia 18 lipca 1924 roku.

Nieuiszczony do dnia 14 lipca podatek wodociągowy będzie ściągnięty przymusowo z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i odsetek za zwłokę w wysokości 2 procent miesięcznie.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH odbędzie się dzisiaj we czwartek, 5 bm. o godzinie 7 wieczorem koncert skrzypka Rafała Mannego (przy fortepianie Jan Stojda).

PIERWSZE KADRY POLSKICH INŻYNIERÓW GÓRNICZYCH Z KRAK. AKADEMJI GÓRN. Dnia 3 b. m. odbył się czwarty z rzędu egzamin dyplomowy studentów Akademji górniczo-hutniczej w Krakowie. W dniu tym otrzymali dyplom inżyniera górniczego pp.: Pasterczyk T., Czechowski T., Jaśkiewicz H., Michalewski Włodz., Kwaśniewski N., Podstawski, Obtałowicz i Szymaszek Józef. Egzaminowali: prof. Bohdanowicz, prof. inż. Biolski, prof. inż. Czeczott, nowoobrany rektor dr inż. Krauze i dziekan inż. Nowotny. Dotychczas wydała krak. Akademja górnicza ogółem około 20 inżynierów.

POKAZ GOTOWANIA NA GAZIE. W Tow. technicznem odbył się wczoraj pokaz gotowania na gazie na szeregu kuchni i aparatów do grzania wody, nowoczesnej konstrukcji. Stwierdzono, że obiad, składający się z zupy, polędwicy z ryżem, kompotu i ciastek zgotowano w 50 minutach, a spotrzebowano minimum gazu. Koszt zgotowania obiadu dla jednej osoby obliczono na 3 i pół groszy. Potrawy okazały się doskonale przyrządzone. Gazownia miejska zamierza urządzić więcej takich pokazów oraz organizuje kurs gotowania na gazie, aby gospodarstwom domowym przysporzyć oszczędności i czy stoli gotowania, jak również postawić je na stopie europejskiej.

CHOROBA MINISTRA ZAMOYSKIEGO. Pan minister spraw zagranicznych Zamoyski od paru dni zaniemógł i od wczoraj nie opuszcza swego mieszkania.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B l. 39). Dzisiaj w czwartek, 5 bm. koncert skrzypka Rafała Mannego (przy fortep. Jan Stojda). — Początek o godz. 7 wiecz.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Poraz czwarty dzisiaj sztuka Emila Zegadłowicza „Lampka oliwna". Główną rolę Hanki gra dzisiaj p. Wysocka, zaś Jaśka p. Burnatowicz. „Lampka oliwna" powtórzona będzie jutro. W piątek o godz. 3 popoł. na zakupionem przez Akademję handlową przedstawieniu „Kordjan" dostępny dla publiczności, grany będzie w sobotę 7 b. m. i w poniedziałek 9 bm. wieczorem. Repertuar świąteczny składać się będzie głównie z utworów polskich; w pierwsze święto 8 bm. popoł. ukaże się „Kościuszko pod Racławicami". Premjera „Romantycznej panny" Martineza Sierra odbędzie się w przyszłym tygodniu. Rolę tytułową odegra p. Stanisława Mazarekówna.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś ostatnie przedstawienie „Pierścienia z szafirem". P. Jerzy Leszczyński ukaże się poraz pierwszy w piątek w „Lampie Aladyna" Wacława Grubińskiego, gdzie odtworzy postać lekkoducha Lubomirskiego, należącą do najlepszych jego kreacji. „Lampę Aladyna" reżyseruje p. Nowakowski. Role kobiece objęły pp. Modzelewska Marja, Skalska, Stępowska, Miedzińska.

OPERETKA. Dziś we czwartek „Dzidzi". z pp. Kozłowska, Czernlawską, Kwiecińską, Kosińska, Sempolińskim, Laskowskim, Karasińskim, Rawita, Biegalskim, Bojnarowskim oraz parą baletową Martówną i Wojnarem. Jutro w piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby. Od soboty codziennie operetka Brommego „Najpiękniejsza z kobiet". Jestto operetka o wykwintnym stylu zarówno w muzyce jakoteż w librecie, odznaczającem się szczerym rysem humoru. Partję tytułową kreuje Kozłowska, dalszą obsadę tworzą pp. Dolężanka, Sempoliński Laskowski, Rewera-Rewski, Ulhelyi, Bojnarowski. Reżyseruje Sempoliński, dyryguje Iwesby.

XXV. I OSTATNI W BIERZĄCYM SEZONIE PORANEK SYMFONICZNY, na którym wystąpi sławny dyrygent Oskar Nedbal, odbędzie się w niedzielę 8 b. m. P. Nedbal przyjechał wczoraj do Krakowa z Włoch, gdzie dyrygował na koncertach symfonicznych.

W KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH odbędzie się dzisiaj w czwartek koncert skrzypka Rafała Mannego, przy fortepjanie Jan Stojda. Początek o godz. 7 wiecz.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Czwartek: „Lampka oliwna", Piątek: „Lampka oliwna".

Teatr Bagatela. Czwartek: „Pierścień z szafirem". Piątek: „Lampa Aladyna" (występ gościnny Jerzego Leszczyńskiego).

Miejski teatr Operetka. Czwartek: „Dzidzi". Piątek: Teatr zamknięty.

KINA: Promień: „Purpurowa miłość" (Marja Jacobini). **Reduta:** „W szalonym pościgu". **Sztuka:** „Juljol Apasz" z Albertinim. **Uciecha:** „Szarlatan" (Michał Varchonyi). **Warszawa:** „Bogini dżungli" III i IV serja z zakończ. **Zachęta:** „Zmiażdżone palce".

ZE SPORTU

M. T. K. — Makkabi 5:1 (3:1). I okazało się, że krytyka prasy poznańskiej pod adresem Węgrów była bezpodstawną. Wprawdzie w drużynie mistrza węgierskiego znajdował się tylko jeden, względnie trzech graczy z pierwszego garnituru, to jednak w zasadzie zespół, jakiśmy wczoraj oglądali przedstawia się bardzo dodatnio. Najsłabszą jego częścią to baecki i bramkarz, pomoc dobra a zupełnie bez zarzutu atak. W drużynie tej wyodrębniał się widocznie doskonały system krótkiej przyziemnej kombinacji, błyskotliwa technika poszczególnych graczy, dobra gra głową i co najważniejsze świetny strzał na bramkę. Wszystkie pięć bramek, jakie Węgrzy z łatwością uzyskali były po mistrzowsku strzelone, ostatnia zaś szczytem techniki. Celnym egzekutorem większej części tych bramek był lewy łącznik Siklosz, gracz w polu nieszczególny, trochę za ociężały, jednak fenomenalny strzelec. Również dobrym strzelcem był środkowy napastnik. Przebieg gry wcale interesujący. Odrazu Węgrzy ujmują inicjatywę, zakończoną w 15 minucie 1-szą bramką. Makkabi dobrze w tym dniu usposobiona gra żywo i energicznie, rewanżując się w trzeciej minucie pięknie strzeloną, choć z pozycji spalonej, bramką. Węgrzy zdobywają jeszcze dwie bramki, jednak przewaga leży właściwie po stronie gospodarzy. Druga połowa natomiast jest pod stanowczym dyktatem gości, którzy z kombinacji przechodzą do strzału na bramkę z każdej pozycji. Bramka uzyskana z jedynego korneru główką, a raczej dwu wspaniałych główek była bardzo efektowna. Przy końcu gry znowu lewy łącznik z dalekiej odległości przy obrocie 180 stopni jest strzelcem. Węgrzy pozostawili po sobie bardzo sympatyczne wrażenie. Grali lekko, fair, niewysilając się wcale na ostrą walkę. Makkabi miała tym razem całą publiczność za sobą, która życzyła gospodarzom wygranej, celem wykazania, że Węgrzy nie powinni lekceważyć naszego sportu, przez wysyłanie rezerwy, lecz trudno, nawet najpobożniejsze życzenia nie potrafią zmienić faktu, że nam jeszcze bardzo daleko równać się z zagraniczną klasą, a że nawet rezerwowa drużyna M. T. K. odznacza się specyficzną klasą, to nie ulega wątpliwości. Sędziował p. Brand.

OKOŁO OLIMPJADY.

Dotychczasowe wyniki przedfinałowe:

Szwajcarji przeciw: Litwie 9:0, Czechosłowacji 1:0, Włochom 2:1.

Uruguay przeciw: Jugosławji 7:0, Stanom Zjednoczonym 3:0, Francji 5:1.

Szwecji przeciw: Belgji 8:1, Egiptowi 5:0.

Holandji przeciw: Rumunji 6:0. Irlandji 2:1.

Klęskę Węgier przyjęto w Budapeszcie zrazu jako wiadomość nieprawdziwą, potem tłumy publiczności pociągnęły ulicami pod mieszkanie kapitana związkowego p. Kisza. Widziano ludzi, którzy przy omawianiu przyczyn klęski **płakali**. A u nas, wrócili wprawdzie „olimpijczycy", bezsprzecznie nieco zażenowani, ale bez widocznego przejmowania się niepowodzeniami.

Pustki na zawodach olimpijskich. Na meczu Hollandja-Rumunja, było obecnych najdalej 500 osób, a byli to przeważnie dziennikarze i inni funkcjonarjusze sportowi, którzy wstępu nie płacili. Gdyby także ci trybuny opuścili nie byłoby na zawodach nikogo. Francuzi wogóle słabo interesują się olimpijskiemi rozgrywkami. Tylko na zawodach ich drużyny z Urugwajem było 50.000 widzów, co dla tamtejszych stosunków jest niebywałym dotąd rekordem. M. Ster.

Ze świata złudy

„REDUTA".

Wyświetlany obecnie w „Reducie" film jest filmem detektywicznym, bardzo zajmującym dla młodzieży. Film nie jest najpowszy, nie jest to jednak wina dyrekcji. Filmy są obecnie bardzo drogie. Wypożyczenie kosztuje 400—1000 dolarów, przytem podatki ściągane z kinoteatrów nie pozwalają niektórym kinom na dawanie programów, jakie chcielibyśmy widzieć. Może z czasem zmienią się stosunki na lepsze. Rd.

Z KRAJU

MIANOWANIA NA NACZELNYCH STANOWISKACH ARMJI. Prezydent Rzplitej na wniosek ministra spraw wojskowych mianował dowódcę D. O. K. IV. gen. dyw. Majewskiego Stefana szefem administracji armji, dowódcę DOK. IX. gen. dyw. Szuberta Karola przewodniczącym oficerskiego trybunału orzekającego, ...wszego zastępcę szefa sztabu generalnego gen. brygady Rybaka Józefa dowódcą OK. IX., dowódcę 15 dyw. piechoty gen. broni Junga dowódcą OK. IV., przewodniczącego oficerskiego trybunału orzekającego gen. broni Jacynę zwolnił z jego obowiązków wobec przejścia w stan spoczynku. Równocześnie minister zamianował dowódcę 20 dyw. piechoty gen. broni Kesslera Edmunda pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego. Na członka rady wojennej został powołany gen. dyw. Sosnkowski Kazimierz.

ZNIŻKA CEN W WARSZAWIE. Kupcy, krawcy, szewcy warszawscy zniżyli o 10 prc. cenniki towarów, względnie swych wyrobów.

ZE ŚWIATA

ROZMOWA RADJOWA. Wedle doniesienia z Sidney między tamtejszą stacją doświadczalną iskrową angielską w Polhur odbyła się w niedzielę rozmowa iskrowa. Odległość między temi dwiema stacjami jest największa, na jaką dotychczas sięgnąć można było telefonem bez drutu.

KOSZTOWNE SKRZYPCE CYGAŃSKIE. W Białogrodzie ujawniły się niedawno skrzypce bajecznie cenne.

Skrzypce te należały przez szereg pokoleń do pewnej rodziny grajków cygańskich. Ostatni ich właściciel przekazał je, umierając, swej żonie z poleceniem oddania ich synowi, gdy dorośnie.

Cyganka jednak, zmuszona do tego nędzą, sprzedała skrzypce mężowskie pewnemu właścicielowi kawiarni za 1200 dynarów, od niego zaś nabył je pewien grajek kawiarniany, a domyślając się wartości swego nabytku, przedstawił je koncertującemu w Białogrodzie, Aragniemu. Zagrawszy na tych skrzypcach, Aragni zdumiony był bogactwem i pełnią ich tonu, to też postanowił skrzypce nabyć. Zanim jednak tranzakcja ta doszła do skutku, o skrzypcach dowiedział się fabrykant instrumentów muzycznych i wypróbowawszy je, bez wahania wypłacił za nie gotówką grajkowi 200.000 dynarów.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy są to skrzypce Amatiego, czy też Stradivariusa, w każdym jednak razie wielka suma, jaką bez wahania zapłacił za skrzypce fabrykant, świadczy o ogromnej ich wartości.

Żona detektywem

własnego męża

Pani Daisy Brown, żona oficera marynarki amerykańskiej, zamieszkała w San Francisco, otrzymała wiadomość, że mąż jej, spełniający funkcję kasjera okrętowego, znikł z Mobile, w stanie Alabama, z sumą 120 tysięcy dolarów, powierzoną mu na wypłatę pensji dla załogi. Pani B. już wcześniej podejrzewała męża o rozstrój umysłowy. Nie tracąc czasu, dzielna kobieta puściła się w pogoń za zbiegiem i zwiedzając kolejno ważniejsze miasta portowe, przy pomocy policji sama odgrywała rolę detektywa. Dowiedziała się, iż kasjer obłąkany gościł w Atlantic City, Nowym Jorku, Newport, Cleveland i innych miastach, gdzie pił po szynkowniach z nieznajomymi, których zbierał z ulicy. Wreszcie mając poszlaki, iż Erwin Brown powrócił do San Francisco, ujęła go i oddała w ręce władzy wojskowej, a przedewszystkiem zrewidowała mu kieszenie. Szczęściem, porucznik nawet w obłędzie rządził się oględnie i oszczędnie. W ciągu przeszło trzech tygodni włóczęgi przehulał jedynie swoją pensję, własność zaś skarbową pozostawił nietykalną. Dbała o opinję męża, pani Brown pojechała samochodem do San Diego, gdzie znajdował się okręt, z którego kasjer zbiegł i sumę 95 tys. dol. zwróciła osadzie, stęsknionej za pensją.

Kryzys rozwodowy we Francji

Czasopismo paryskie „Renaissance“ zwróciło się do najwybitniejszych pisarzy z prośbą o wypowiedzenie się w kwestji kryzysu rozwodowego, coraz bardziej się zaostrzającego od czasów wojny. Interesującą jest odnośna opinja znanego poety H. Bordeaux, który pisze:

„Pięć lat wojny pouczyły kobiety, że mogą żyć bez pomocy mężów; teraz przeto nie chcą za męża „pana domu“, lecz przyjaciela, uważającego kobietę za całkowicie równą mężczyźnie i odnoszącego się do niej z pełnem zaufaniem, zapewniającem jej niezależność. Współczują też z kobietami starej daty, trzymającemi się małżeństwa dawnego typu, małżeństwa poddaństwa kobiety, podkreślając niższorzędność mężczyzny, poszukującego w pierwszym rzędzie posagu. Uskarżają się, że młodzi ludzie wolą dawną kobietę, spełniającą tylko rolę gospodyni, niż wykształconą i samodzielną. Kobiety te nie rezygnując jeszcze z polowania na męża, polują przedewszystkiem za zdobyciem zawodu i posady, dawniej zajmowanych wyłącznie przez mężczyzn. Są stanowcze i praktyczne. Te młode kobiety, całkowicie skazane na własne siły ja stawiam wyżej od niewiast dawniejszych czasów. Jest coś wielkiego w ich zapale do pracy, w dążeniu do usamodzielnienia się przedewszystkiem materjalnie, by móc następnie mieć wolność w wyborze męża. Postęp ludzkości dokonywał się zawsze dzięki śmiałemu nowatorstwu. Dzisiejszy kryzys rozwodowy wiąże się ściśle ze wszystkiemi palącemi zagadnieniami wychowania, pracy, niezależności kobiety, statystyki urodzin etc. Kryzys ten minie z chwilą, gdy te stosunki, wywołuce rozmaite wstrząsy w dzisiejszem życiu społecznem, zmienią się na lepsze. Żyjemy w czasie odbudowy. Dzisiejsze pokolenie musi ciężką pracą usunąć gruzy, jakie wojna pozostawiła także w życiu moralnem. Wtedy także we wzajemnym stosunku płci zostanie odzyskaną równowaga.

KĄCIK KOBIECY

—o—

NIE WOLNO KUPOWAĆ NARZECZONYCH!

(Z.) Prawo równego wyboru w miłości dla wszystkich! oto co ofiarowały sowiety swym ludom.

W pewnych okolicach olbrzymiego państwa sowieckiego, a między innymi w Turkiestanie od wieków całych uważano młode dziewczęta za towar. Ktokolwiek pożądał jakieś dziewczyny musiał się tylko zwrócić do jej rodziców, a targ był szybko ubity. Nie niepokoi się nikt zdaniem samej interesowanej; jej opinja była obojętna dla wszystkich. „Oblubienica“ liczyła nieraz zaledwie dziesięć lub dwanaście wiosen i nie orjentowała się zupełnie w tem, czego może od niej wogóle zażądać przyszły jej władca, mniej lub więcej wstrętny i odpychający. Tem gorzej dla niej! Wobec tego, że matka jej wzięła za nią jakieś trzy czy cztery sztuki pieniężne, ofiara musiała iść w życie z pozyskanym dla niej mężczyzną.

Czasy się zmieniły. Obecnie we wszystkich prowincjach, u Kirkizów, Baszkirów czy Kałmuków, zabroniono kupować narzeczone. Kupienie lub porwanie młodej dziewczyny karane jest rokiem więzienia, rodzice zaś wspólwinni narażają się na karę pięciu lat robót przymusowych.

Urzędnicy miejscy otrzymali rozkaz przyjmowania tylko nowo zaślubionych kobiet w pewnym określonym wieku.

Fakt powyższy jest prawdziwą rewolucją. Małe Azjatki, mogące wreszcie wychodzić za mąż za głosem swego serca, nie są w stanie prawie wierzyć swemu szczęściu. Minął dla nich wiek barbarzyństwa. Będą miały sposobność urzeczywistnienia swych marzeń. Niechże z tego korzystają!

Uszczęśliwione nie przypuszczają jednak jakie im straszne grozi niebezpieczeństwo: niebezpieczeństwo cywilizacji.

Jakiż bowiem obraz pod względem zawierania małżeństw przedstawiają społeczeństwa starej Europy, ogładzone, wypolerowane wiekami dobrych zwyczajów? Prawda, że młodzi ludzie nie kupują tu oficjalnie narzeczonych, lecz jakże liczni są naodwrót ci, którzy dają się kupować panom. Biada tej, której posag jest zbyt skąpy, aby mógł wystarczyć na kupienie sobie męża!

I niechybnie za kilka lat Turkiestan będzie żył pod tym samym znakiem. Uświadomi sobie wówczas łatwo, że niema tak wielkiej różnicy pomiędzy barbarzyństwem a cywilizacją. Jedyna różnica polega na zmianie osoby, która płaci...

DZIAŁ GOSPODARCZY

Produkcja i konsumcja towarów włókienniczych na Węgrzech

Okres ogólnego rozwoju i uprzemysłowienia Węgier jest także okresem rozwoju ich przemysłu włókienniczego i obejmuje okres pięćdziesięciolecia od ugody austrjacko - węgierskiej w roku 1867, aż do wybuchu światowej wojny w roku 1914. Należy jednak zaznaczyć, że, o ile niektóre gałęzie tego przemysłu, jak n. p. noszące także charakter fabryczny drukarnie bławatne istnieją od całego niemal wieku, główny rozkwit jego zawdzięczają Węgry ostatniemu dwudziestoleciu.

Rozbudowa węgierskiego przemysłu włókienniczego z rozmaitych przyczyn zasługuje na szczególną uwagę. Zadziwiającą bowiem jest rzeczą, że stosunkowo znaczny rozwój jego w stosunkowo krótkim czasie szedł nieprzeparcie naprzód mimo wspólnego terytorjum celnego z przedwojenną Austrją, które utrzymało się do końca wojny i wbrew wielkiemu przemysłowi czeskiemu i austrjackiemu bez ochrony celnej. W dziejach przemysłu jest rzadkim wypadek, żeby w sąsiedztwie wybitnych przemysłowców, jakimi w tym wypadku były przemysły włókiennicze austrjacki i czeski mógł urość i rozwinąć się młody przemysł.

Włókienniczy przemysł węgierski, wartościowany miarą europejskich przemysłowców, urósł i utrzymał się w skromnych tylko granicach. Jego lata przedwojenne wypełnione były ciężkiemi walkami i przesileniami produkcyjnemi i handlowemi. W porównaniu z obecnemi małemi i prymitywnemi produkcjami Rumunji, Jugosławji i Bułgarji osiągnął jednak znaczne rezultaty. Ma zdrowe podstawy i korzystne warunki utrzymania się i rozwoju, a nawet zdolności konkurencyjne, gdyż rynek wewnętrzny dla zbytu towarów jest wielki i pojemny. Towary bawełniane i jutowe, a więc wyroby ze sprowadzanych surowców, mają szczególny i ponadprzeciętny pokup u ludności rolniczej, znaczniejszy niż u ludności miejskiej.

Węgry mają własną produkcję surowców, jak owczej wełny, lnu, konopi i jedwabiu, a więc tych wszystkich surowców, jakie można w Europie osiągnąć. Bawełnę i jutę sprowadzają na równi z innemi państwami Europy.

Następujące zestawienie daje obraz wytwórczości surowców w obecnem okrojonem państwie węgierskiem:

Surowce	Roczna produkcja rolna kraju	Roczne zapotrzebowanie przemysłu dla rynku wewnętrznego
Owcza wełna . .	6 milj. klg. tłustej wełny	7·2 milj. klg. tłustej wełny
Konople . . .	100 wagonów	250 wagonów
Len	25 „	36 „
Kokony jedw.	130.000 klg. suchych kokonów	200.000 klg. suchych kokonów

Układ pokojowy w Trianon pozbawił Węgry wielkiej części ich przemysłu. Zyskały one tylko dawno upragnioną samodzielność gospodarczą i zaopatrzyły — na wzór innych państw europejskich — swój przemysł włókienniczy w ochronę cłową od roku 1918. Ich cła ochronne są dotychczas niższe od odpowiednich ceł w Austrji i innych europejskich państwach. Mimo tych stosunkowo niskich ceł zdołały „Małe Węgry“ w pięciu powojennych latach rozbudować swój okrojony przemysł i omal doścignąć poziom z przed końca wojny, jak to uwidocznia następująca statystyka:

Przemysł	r. 1914		r. 1921		koniec r. 1923	
Przędzalnie bawełny . . .	278.000	wrzecion . . .	33.000	wrzecion . . .	93.000	wrzecion
„ konopi . . .	2.000	„ . . .	1.500	„ . . .	2.000	„
„ lnu	17.500	„ . . .	17.500	„ . . .	17.500	„
„ jedwabiu . .	1.174	kotłów	456	kotłów	456	kotłów
Tkactwo bawełny	8.000	krosien	4.100	krosien	7.800	krosien
„ (sukna) wełny*) .	1.865	„	370	„	950	„
„ jedwabiu	500	„	550	„	600	„
Przędzalnie konopi i lnu .	1.890	„	600	„	890	„
Przemysł jutowy	1.015	krosien i odpow. wrzecion	565	krosien i odpow. wrzecion	640	krosien i odpow. wrzecion
„ druku	32	zwojów . . .	32	zwojów . . .	32	zwojów

*) Fabryki sukna mają przędzalnie owczej wełny dla własnego zapotrzebowania. Z końcem roku 1923 było w ruchu lub montowaniu 18.000 wrzecion w przędzalniach wełny ponad zapotrzebowanie w własnych fabrykach sukna.

Prócz tych „Małe Węgry“ posiadają także wszelkie inne gałęzie przemysłu włókienniczego. Pomiędzy największemi, pracującemi dla wewnętrznych rynków, a w wielu wypadkach także na wywóz, są następujące: Przemysł pończoszniczy, filcowy, form i bloków kapeluszowych, farbiczy, ceratowy, linoleowy i sztucznej skóry, fabryki wstążek, wyrobów szmuklerskich, powrozów i sztucznego jedwabiu.

W ostatnich latach znacznie się rozwinęły lub nowo ukształtowały: Przemysł konfekcyjny, niciany, koronkowy, hafciarski, materjałów na obicia mebli, aksamitu i aksamitnych wstążek.

Tak tedy w swojskim przemyśle włókienniczym znajduje wewnętrzny rynek Węgier zaspokojenie znacznej części swego zapotrzebowania. **Przędzalnie bawełny będą w jakiś czas w stanie pokrywać — 40%, tkalnie bawełny 60%, fabryki sukna 40% zapotrzebowania.** Te cyfry wykazują jednak, że Węgry ani pod względem ilościowym, ani **jakościowym nie mogą obejść się bez b. znacznego przywozu**, mimo, że pojedyncze gałęzie przemysłu, jak przemysł wyrobów konopianych, sztucznego jedwabiu, apreturowy i drukowy wystarczają zupełnie dla wewnętrznego rynku. Ponieważ przemysł zastosowuje się do swego rynku dla masowych zbytów, przeto wogóle nie wyrabia n. p. sukna ani pończoch pierwszej jakości, ani luksusowych wyrobów trykotowo-pończoszniczych itp., lecz pozostawia je przemysłowi zagranicznemu, a rozbudowuje swój przemysł tylko dla masowych, komercjalnych artykułów. Tem tłómaczy się **wywóz za granicę tej węgierskiej owczej wełny, która nadaje się tylko dla fabrykacji lepszych gatunków sukna, a sprowadzenie dla krajowej produkcji koło 30% gorszych gatunków grubszej zagranicznej owczej wełny.**

Przywóz zagranicznych wyrobów włókienniczych jest znaczny. W r. 1922 wypadało z ogólnego przywozu gotowych zagranicznych towarów na wyroby włókiennicze 58.1% za sumę 182 miljonów złotych kor., czyli 36.4 milj. dolarów. W tymsamym czasie sprowadziły Węgry prócz tego za 16.5 miljonów złotych koron 3.3 miljony dolarów) włókiennicze półfabrykaty. Mimo, że ogólna wartość przywozu podniosła się w r. 1923 i wynosi 572 miljonów wobec 548 miljonów złotych koron w r. 1922, należy przyjąć, że przywóz towarów włókienniczych zmniejszył się o 10%, tak, że — mimo braku na razie ścisłych dat — **przypada nań w r. 1923 koło 170 miljonów złotych koron (33—34 miljonów dolarów).**

W takich warunkach Węgry nie mogą poważnie o tem myśleć, by zapomocą polityki pozwoleń przywozowych lub śrubowania ceł ochronnych powstrzymywać lub znacznie ograniczać przywóz wyrobów i półfabrykatów włókienniczych, na który z konieczności skazane jest wenwętrzne ich zapotrzebowanie.

Nie ulega wątpliwości, że zagraniczne towary włókiennicze ponad kontyngent zapotrzebowania przyjąć muszą charakter tranzytowy i handel węgierski, obznajomiony z rynkami bałkańskimi i ich klientelą, co do tego nadmiaru będzie odgrywał rolę pośredniczącą między wielkiemi centrami środkowo - europejskiego przemysłu włókienniczego a półwyspem bałkańskim.

Co do przywozu włókienniczych wyrobów dla konsumcji węgierskiej, należy liczyć się z faktem, że będzie on długi czas jeszcze wynosił znaczny procent ogólnego przywozu i zajmował poważną pozycję w bilansie handlowym tego państwa.

Zniesienie opłat wywozowych i zniżka ceł

Dnia 4 czerwca udała się delegacja Klubu P. S. L. Piasta z prezesem Witosem i Dr. Byrką na czele do premiera Grabskiego w sprawie położenia gospodarczego państwa. Delegacja poruszyła sprawę otwarcia granic dla wywozu wszelkich produktów rolnych, bydła i trzody przy zniesieniu opłat wywozowych.

Premier oświadczył, że opłaty wywozowe od trzody chlewnej zostaną od 1 sierpnia zupełnie zniesione, a opłaty wywozowe od bydła rogatego zostały już zniesione.

W odpowiedzi na żądanie zniesienia ceł dla wyrobów niezbędnych dla rolnictwa i na artykuły codziennej potrzeby, jak obuwie, materjały odzieżowe, bielizna i t. d. oświadczył premier, że projekt zniesienia odnośnych ceł zostanie opracowany i w najbliższych dniach będzie wprowadzony w życie. Nadto premier oświadczył, że zamierzonem jest zredukowanie ceł tak, ażeby nie wynosiły one więcej niż 25% wartości przywożonych towarów. W podobny sposób ma być uregulowaną sprawa ceł maszyn i narzędzi dla drobnego rolnictwa.

Nowe pełnomocnictwa

Warszawa, 4 czerwca.

Dzisiejsza Rada ministrów rozpatrywała projekt ustawy o przedłużenie pełnomocnictw dla rządu w zakresie sanacji skarbu. Jutro ściślejszy komitet poda projekt ostatatecznej relacji, poczem zostanie odesłany do laski marszałkowskiej.

Ustawa o pełnomocnictwach będzie obejmowała prawo przeprowadzania oszczędności w gospodarce państwowej i samorządowej oraz w Związkach przymusowych (np. Kasy Chorych), dalej będzie obejmowała sprawy równowagi budżetu, wreszcie sprawę opanowania kryzysu gospodarczego.

Rozpoczęcie akcji kredytowej Banku gospodarstwa krajowego

Bank gospodarstwa krajowego rozpoczął swoją działalność dla rozwinięcia nadzwyczajnej akcji kredytowej dla przemysłu i rolnictwa. Na akcję tą minister skarbu, licząc się z obecnem ciężkiem położeniem gospodarczem, ulokował w banku gospodarstwa krajowego 46 milj. zł., z tem, aby kredyt udzielany był na bardzo przystępnych w stosunku do obecnej stopy procentowej warunkach, wyłącznie jednak tym przemysłowcom, względnie rolnikom, którzy znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji, ale zdołają niewątpliwie spłacić kredyty najpóźniej w ciągu 3 miesięcy. Zgłoszenia o kredyty powinny być kierowane albo przez zrzeszenia gospodarcze, albo bezpośrednio do banku gospodarstwa krajowego. Termin dla składania zgłoszeń upływa z dn. 12 czerwca br.

Radjotelegraf i radjotelefon w Polsce

Dnia 30 maja r. b. w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu odbyło się pod przewodnictwem pana ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia, w obecności prezesa sejmowej komisji komunikacyjnej p. profesora Bartla i gen. dyrektora P. i T. Moszczyńskiego siódme posiedzenie państwowego komitetu radiotelegraficznego dla rozpatrzenia w związku z uchwaleniem nowej ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie pewnych zasadniczych zagadnień, dotyczących radiotelegrafu i radiotelefonu.

Zebrani przedstawiciele ministerstw wyrazili zgodną opinję, że projekty budowy urządzeń potrzebnych władzom państwowym dla własnych celów, winny być nadsyłane do rozpatrzenia generalnej dyrekcji pocz i telegrafów, która przedłoży je do zatwierdzenia p. ministrowi przemysłu i handlu.

Ogólne zasady, na których projekty powyższe muszą być oparte, podane będą w rozporządzeniu p. ministra przemysłu i handlu, znajdującem się obecnie w opracowaniu.

Co do produkcji i sprzedaży aparatów radjotechnicznych to zgodzono się, że należy popierać rozwój przemysłu rodzimego, ograniczyć dowóz aparatów z zagranicy i, nie krępować nabywców obowiązkiem kupowania całych kompletów.

W sprawie koncesji na radiostacje nadawcze wyrażono zapatrywanie, iż liczba koncesyj musi być ograniczona a sprawy nadania koncesyj na zakładanie nadawczych stacyj prywatnych dla użytku publicznego stanowić będą każdorazowo przedmiot specjalnych rozważań.

Bankructwa w Niemczech

Liczba bankructw w całej Rzeszy wynosiła w maju 304, w kwietniu 135, marcu 162, lutym 26. Liczba 304 bankructw w maju br. nie jest jeszcze dokładnym obrazem obecnego stanu niewypłacalności w Niemczech. Tysiące różnych firm poddają się same pod nadzór sądowy. Jednakowoż mimo tak wielkich rozmiarów upadłości, nie dosięgają one przeciętnej cyfry w r. 1913, która wynosiła w tym czasie miesięcznie przeszło 1.000 upadłości.

KRONIKA KRAJOWA

ULGI W PODATKU GRUNTOWYM. Ministerstwo skarbu zezwoliło na odraczanie najdalej do dnia 15 listopada 1924 terminu płatności podwyższonego podatku gruntowego. Ulgi te będą udzielane na indywidualne prośby, jedynie w wypadkach zasługujących na uwzględnienie. Zarazem oznajmiło ministerstwo skarbu, że termin do wnoszenia próśb o zniżki w podatku gruntowym z powodu szkód wojennych upływa odnośnie do roku 1924 dnia 31 lipca 1924.

PROJEKT KONTROLI PODATKU OBROTOWEGO. Opracowany przez Komisję Wydziału Opinjodawczego Towarzystwa Przyjaciół Skarbu Państwa projekt kontroli podatku obrotowego będzie tematem obrad posiedzenia piątkowego Wydziału Opinjodawczego Towarzystwa. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele grup społecznych (finanse, przemysł, handel). Projekt kontroli podatku obrotowego wymaga zmiany niektórych artykułów obecnej ustawy „o podatku przemysłowym". Ważniejsze dezyderaty dają się streścić następująco: 1) Przymus książkowy. 2) Przymus rachunkowy. 3) Powszechny obowiązek wpłacania zaliczek miesięcznych na podatek przemysłowy. 4) Większa karalność dla firm i osób, niewykupujących wcale świadectw przemysłowych (patentów) lub wykupujących nienależyte. 5) Powołanie instytutu buchalterów przysięgłych. 6) Wprowadzenie gałęziowych komisyj szacunkowych. 7) Wprowadzenie t. zw. sądów podatkowych t. j. jawnej publicznej procedury przy rozpatrywaniu zeznań płatników w ich obecności. 8) Skasowanie opłaty stemplowej od rachunków i pokwitowań. 9) Remuneracja dla urzędników kontroli skarbowej.

Instytucje finansowe, przemysłowe i handlowe, pragnące przez swych delegatów uczestniczyć w powyższem posiedzeniu raczą do dnia 5 bm. zgłosić nazwiska osób wydelegowanych. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Główny Towarzystwa Przyjaciół Skarbu Państwa w godzinach od 12 do 2 codziennie, telefon 313—54. Posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 6 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rymarska Nr. 5 pokój Nr. 114).

KRYZYS W ŁODZI. Brak gotówki w Łodzi przybiera coraz większe rozmiary. W wielu fabrykach powstało szereg zatargów z robotnikami na tle wypłaty należności tygodniowych. Naprężona sytuaja sprzyja pogłoskom o zaległościach i zawieszeniu wypłat. W sklepach panuje stagnacja. Targ dzienny wynosi po kilkadziesiąt złotych. Masa towaru zagranicznego zalega półki, nie znajdując nabywców. Liczne rzesze pośredników i drobnych kupców, żyjących do niedawna z niezdrowej spekulacji odczuwa dziś dotkliwie złe czasy. Jako objaw charakterystyczny braku gotówki, przytoczyć można fakt, że fabrykanci niejednokrotnie proponują wypłatę robotnikom w towarze, na co robotnicy przeważnie zgadzają się.

REFORMA ADMINISTRACJI. Min. spraw wewn. Hübner rozesłał do wszystkich urzędów okólnik dotyczący ankiety o reorganizacji administracji na zasadach oszczędnościowych. W województwach postanowiono powołać do życia osobne komisje oszczędnościowe, do których wejdą referenci władz administracyjnych, samorządowych, sanitarnych, opicki społecznej i robót publicznych.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

6 czerwca (piątek) **Krośnieńska Nafta i Gaz Ziemny w Krakowie.** Ostatni termin złożenia akcji w Warszawskim Banku Handlowym, Rynek 34, II p. 25 akcji — 1 głos.

Zakłady Przemysłu szklanego w Krakowie. — Ostatni termin złożenia akcji w kasie Spółki ul. Kapucyńska 7 (od 4—7) celem otrzymania kart wstępu na Walne Zebranie. 5 akcji — 1 głos.

21 czerwca: Fabryka Tektury Dachowej Emil Kuźnicki. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 11-tej w Dyrekcji Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie z porządkiem dziennym: bilans za 1923 r. 10 akcji — 1 głos.

23 czerwca: Bank Ziemski dla Kresów w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 4-tej w lokalu Banku, ul. A. Potockiego 3, II p. z porządkiem dziennym: bilans i podział czystego zysku za 1923 r., zmiany statutu, wybory 4 członków Rady Zawiadowczej i Wydziału Rewizyjnego. Termin złożenia akcji w kasie Banku **17 czerwca.**

27 czerwca: Bank Małopolski w Krakowie. — Zwyczajne walne zebranie odbędzie się o godzinie 4-tej z porządkiem dziennym: bilans i podział czystego zysku za 1923 r., powiększenie kap. akc., przewalutowanie, zmiany statutu, wybór uzupełniający Rady Zawiadowczej i Komitetu Rewizyjnego. Termin złożenia akcyj w centrali i oddziałach Banku **13 czerwca.** 5 akcyj — 1 głos.

WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH.

Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie wymienia świadectwa tymczasowe na akcje IV-tej emisji w **Polskim Banku Przemysłowym** za zwrotem świadectw i wpłacenia 5 groszy od każdej akcji.

DYWIDENDY.

Ziemski Bank Kredytowy wypłaca za 1923 r. dywidendę w kwocie mkp. 1500 od akcji.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 4 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,76—0,77
Przemysłowy	0,44—0,44½—0,44¼
Browary Lwowskie	8,10—8,08—7,90
Chodorów	5,38—5,40—5,38
Chybie	dr. 7,00—6,90—7,10
Cmielów, fabryka porcelany	0,70
Cegielski	0,66
Górka, fabryka cementu . .	18.50
Oikos, zakł. przem. drzew. .	3,20—3,18
Parowozy S. A. bud. masz.	0,37—0,38
Polska Nafta	0,60—0,61—0,63—0,65
Polskie Tow. Bud.	0,14
Rakszawa, fabryka sukna .	2,70—2,75
Siersza elektr.	0,56—0,57
Sp. Akc. Wydaw.	1,30
Tesp. tow. ekspl. soli . . .	5,35—5,45—5,48—5,40—5,50

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	0,09
Pol. Przem. Naft.	0,65
Elektr. na Sanie	0,25—0,26
Gazy Zachodnie	3,40—3,30
Jaworzno	(25) 19,75—20,25
Jaworzno drobne	23.50—23,00—23,50
Gazolina	1,24—1,24½—1,25
Gazociągi	0,21
Len	ex 0,77
Lesienice	2,15—2,16
Nobel	0,95
Przeworsk	Okaz. 195,00
Węglówki	0,03½

Giełda poznańska

Poznań, 4 czerwca. Bank Przemysłowców 3.00, Bank Związku Sp. Zarobkowych 4.95, Polski Bank Handlowy 3.40, Poznański Bank Ziemian 1.50, Centrala Rolników 0.45, Centrala Skór 2,25, Goplana 1.85, C. Hartwig 0.50, Hurt. Związkowa 0.20, Herzfeld Victorius 3.15, Lubań 57.50, Płótno 0.40, Pozn. Sp. Drzewna 1.05—0.95, Tri 4.00, Unia 5.75, Wisła Bydgoszcz 10.00—9.00, Wytwórnia Chemiczna 0.40—0.35.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	4/VI.
Bank Przemysłowy	0·39—0·40	0·38—0·40
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		0·90
Ziemski Bank Kredyt.		
Powszechny Bank Kredyt.	0·12	0·11
Bank Komercjalny	0·20—0·21	
Bank Zw. Spółek Zarob.		4—4·50
„Tohan"	0·40	0,38—0·40
„Tehate"		3,00
„Impex"		
Bracia Rolniccy	0·30—0·32	0·25
„Pharma"	1·20	1·28—1·30
„Polski Glob"		0·30
Żegluga Polska	0·20	
Zieleniewski	10·80—10·90	10·90—11·05
Cegielski, Poznań	0·70	0·68—0·73
„Potęga" Tow. huty żel. „Trzebinia",	0·80—0·81	
Rohn, Zieliński i Ska		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius		
„Pocisk"		
Warsz. Parowozy	0·40—0·41	0·41

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	4/VI.
Automotor		
Górka	19·00—19·50	19·50
Siersza	5.40—5·55	5·75
Tepege	3·05—3·10	3·00—3·20
Polska Nafta	0·54—0·55	0·53
„Pokucie"	0·50—0·52	
Oikos		
Pezet		
Strug	1·25	1·20—1·25
Syndykat Kosz., Kraków		0·15
S. W. Niemojowski		
Tłuszcze Trzebinia		
Azot		
„Agrochemja"		
„Teropol"		
Elektr. Siersza	0·35—0·36	
Porcelana Ćmielów	0·80	0·80—0·82
„Krakus"	1·10	1.15—1·25
Chodorów	5·20—5·25	5·50—5·60
Chybie	7·10—7·15	7·35—7·50
A. Piasecki	1·50	1·45—1·50
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach	0·14	

Kraków, 5 czerwca. — Słabe zainteresowanie w dalszym ciągu, a akcje znowu poniosły straty kursowe. Odbiorców mało przy dużej podaży. Zwyżkował jedynie Rolnicki, który od wczoraj zyskał na kursie 7 groszy. Utrzymany Bank Przemysłowy i Pharma. Również na pogiełdzie słabe zainteresowanie i znaczna zniżka Gazów Zachodnich.

Na rynku walutowym duże obroty szczególnie Nowym Jorkiem przy kursach zniżkowych.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.21½—5.21.

Dewizy: Nowy York 5.21 (czek) 5.22 (tel. wypłata). Paryż 26.35—26.20. Praga 15.32—15.30—15.20. Szwajcarja 91.95—91.75—91.70. Wiedeń 7.35. Londyn 22.25—22.32.

EGZOTY.

Jaworzno grube 21—20[illegible]. Gazy zachodnie 3.75 Len 1. Elektrownia na Sanie 0.22. Nobel 1.50—1.45.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, [illegible] czerwca. (Cyfry w złotych):

Bank dysk. Warszawski 5.50—5.40.
Bank Handlowy 6.50.
Bank dla Han. i Przem. 7.50.
Bank Kredytowy 0.70.
Bank Polski Handl. w Poznaniu 3.40.
Bank Polski przem. we Lwowie 0.39—0.41.
Bank Ziems. Kred. we Lwowie 7.95.
Warsz. T. Kop. Węgla 4.80—4.56.
H. Cegielski 0.63—0.61.
Lilpop, Rau i S-ka 0.68—0.64.
Modrzejewskie zakł. 5.75—6.15.
Norblin 0.70—0.67.
Ostrowieckie zakł. 7—7.60.
Orthwein i Karasiński 0.38.
Rohn, Zieliński i Ska 0.50.
Bracia Jabłkowscy 0.19—0.20.
Bank Zw. Sp. Zarobkowych 3.80—3.70.
Bank Związków Ziem. 0.30.
Kijewski i Scholtze 0.25—0.20.
Fr. Puls 0.38.
Chodorów 4.85.
Czersk 0.60—0.65.
Częstocice 2.60.
Gosławice 1.60.
Michałów 0.65—0.64.
Warsz. Tow. F. Cukru 3.80—4.
K. Rudzki i Ska 1.32—1.40.
Fitzner 6.60.
Staracohwice 2.55—2.78.
Trzebinia 1.55.
Pocisk 1.50—1.80.
Parowóz 0.35—0.37.
L. Zieleniewski 10.50.
Zawiercie 32.50—30.50.
Żyrardów 36—37.
Ł. J. Borkowski 1.27.
War. Tow. Transp. i Żegl. 0.21—0.19.
Spiess i Syn 0.38—0.40.
Ćmielów 0.85.
Elektryczność 1.30—1.38.
Pol. Tow. Elektryczne 0.30—0.25.
Haberbusch i Schiele 5.50—5.15.
Eksp. Soli Potasowych 5.
Cerata 0.34.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 5 czerwca. Nowy York 5.18½—5.18. Londyn 22.39. Paryż 25.87. Wiedeń 7.32½. Praga 15¼. Włochy 22.56. Belgja 22½. Szwajcarja 91.15. Holandja 193.95. Miljonówka 0.48. Bony złote 0.70. Pożyczka złotowa 7.20.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 5 czerwca. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 212 i pół, Nowy Jork 569, Londyn 24.54, Paryż 28.30, Medjolan 24.65, Praga 16.60, Budapeszt 000,65, Bukareszt 2.40, Belgrad 6.85, Sofja 407. Wiedeń 000.80.

Giełda metalowa

Berlin, 4 czerwca. (PAT). Giełda metalowa. Miedź elektrol. 112.50. m. oczyszczona 1.04—1.05, ołów oryg. hutn. 0.53—0.54 cynk surowy hutn. 0.54—0.55, cynk w płytach 0.46—0.47, cyna Banca straity 3.70—3.80, nikiel czysty 2.25—2.35, antyregulus 0.73—0.75, srebro w sztabach (za 1 kg.) 89—90.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

ZAMACH SAMOBÓJCZY NIEZNANEGO OSOBNIKA. Wczoraj o godznie 8 wieczorem został wydobyty ze stawu obok dworca kolejowego w Płaszowie mężczyzna lat około 55, który się rzucił do wody w zamiarze samobójczym. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie zmarł dzisiaj rano. Zmarły nie miał przy sobie żadnych dokumentów, wskutek czego dotychczas nie zdołano ustalić tożsamości denata.

WYBORY DELEGATÓW TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Dzisiaj o godz. 10-tej odbyły się w sali Rady Miejskiej wybory 6-ciu delegatów na walne zebranie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń na przeciąg 6-ciu lat. Wyborom przewodniczył wiceprezydent inż. Rolle, członkami komisji wyborczej byli generał Czikiel i Ludwik Rosenberg. Delegatami wybrani zostali: prezydent Federowicz, wiceprezydent Sare, dyr. Antoni Lewalski, ks. kanonik Krupiński, Dr. Faustyn Jakubowski i inż. Leonard Nitsch. W głosowaniu brało udział 26 wyborców.

SZEŚCIO-TYGODNIOWY KURS WAKACYJNY dla nauczycieli muzyki i śpiewu otwiera konserwatorjum krakowskie 7 lipca. Nauka jest we wszystkich działach codzienna i obejmuje następujące przedmioty: fortepian, organ, skrzypce, wiolonczelę, impostację głosu, sollegio, śpiew chórowy, zasady muzyki, harmonję oraz wykłady z historji muzyki. Bliższych wyjaśnień udziela dyr. kons. Wiktor Barabasz, Stary Teatr. Na odpowiedź należy dołączyć markę pocztową. Czesne za kurs bardzo umiarkowane.

CHOROBY ZARAŹLIWE W KRAKOWIE. W miesiącu maju notował miejski urząd zdrowia 8 wypadków tyfusu brzusznego i 38 szkarlatyny. W porównaniu z poprzednimi miesiącami oznacza to znaczny wzrost epidemji w Krakowie.

Ostatnie telegramy

z 5 czerwca 1924

Kapitał zakładowy spółek akcyjnych w złotych

Warszawa, (tel. wł.). Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o **bilansowaniu w złotych**, oraz o określeniu w **złotych kapitału Spółek akcyjnych**, ukaże się w najbliższym czasie. Rozporządzenie będzie się opierało na ustawie z 11 stycznia b. r. o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu. Jak się wasz korespondent dowiaduje, **kapitał zakładowy spółki** będzie musiał wynosić najmniej **100.000 zł. Banku: 1 miljon zł. Towarzystw Ubezpieczeniowych od 250—500 tysięcy zł.** Wartość jednej akcji nie będzie mogła być niższą niż 10 złotych

Ustawa o wzmocnieniu gospodarki skarbowej

Warszawa. (Tel. wł.) Wbrew informacjom dzisiejszej prasy rannej, dowiadujemy się, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów **przyjęto przedłożony przez premjera projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach.** Projekt ten nosi następujący tytuł: **„Ustawa o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i społecznej".** Dzisiaj o g. 10 rano w gabinecie premjera Grabskiego odbyło się posiedzenie komisji redakcyjnej, złożonej z prawników „skarbowców", na którem ustalono ostatecznie tekst redakcyjny ustawy. **Jutro w piątek projekt zostanie wniesiony do laski marszałkowskiej.**

Wedle informacji zasięgniętych przez naszego korespondenta **projekt rządowy uzyska w Sejmie większość.** Stanowisko zdecydowanie opozycyjne zajmą jedynie kluby posłów Bryla i Pluty, oraz mniejszości narodowe.

Sprawa procesu o zajścia listopadowe

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych premjer **Grabski** konferował powtórnie z posłami **Barlickim i Drem Markiem** (PPS.). Konferencja miała **charakter poufny.** Jak się wasz korespondent dowiaduje tematem konferencji były **sprawy związane z procesem o zajścia listopadowe,** toczącym się obecnie w Krakowie.

Oszczędności budżetowe

Warszawa. (Tel. wł.) Premjer Grabski polecił wszystkim ministerstwom, aby nadesłały wykaz oszczędności budżetowych, poczynionych między 1 stycznia a 25 maja b. r.

Wywóz ziemniaków

Warszawa (Tel. wł.) Dowiedujemy się że główny urząd przywozu i wywozu przedłużył termin dokumentów wywozowych na ziemniaki do 30 czerwca b. r.

Pogłoski o przewrocie w Rumunji

Belgrad. (Tel. wł.) Dzienniki przynoszą alarmujące doniesienia o położeniu w Bukareszcie. „Prawda" donosi, że w całej Rumunji wybuchły groźne niepokoje. Według dalszych doniesień Bukareszt podobno znajduje się w rękach powstańców, prowadzonych przez gen. Averescu. Para królewska podobno uciekła a w Bu[illegible] obwołano republikę.

Rzym (Tel. wł.) Nadeszłe tu wiadomości stwierdzają, że zamach stanu, wykonany przez gen. Averescu **w zupełności się powiódł.** Rząd Bratianu ustąpił. Garnizon bukaresztеński stanął po stronie gen. Averescu, za jego śladem poszły garnizony prowincjonalne. Generał Averescu zamierza obwołać dyktaturę narodową i oczyścić kraj z korupcji i anarchji administracyjnej. Dzienniki włoskie stwierdzają, że gen. Averescu w swej akcji naśladował wzór Mussoliniego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki zamieszczają wywiad z pewnym znanym adwokatem, który wczoraj powrócił samolotem z Bukaresztu. Adwokat ów przeczy wprawdzie wiadomościom o przewrocie, ale stwierdza, że w dniu opuszczenia Bukaresztu, odbyły się w mieście manifestacje kilkudziesięciotysięcznej rzeszy chłopów, którzy domagali się ustąpienia rządu Bratianu.

Ojczyzna dziewic-olbrzymów

Stara Europa zapoznała się na wystawie imperjum brytyjskiego w Wembley, z niezwykłemi pięknościami z wysp bahamskich, kilka bowiem nadzwyczaj pięknych kobiet przywieziono stamtąd staraniem komitetu wystawowego.

Howard Chipman, przedstawiciel wspomnianych wysp na wystawie, dziewczęta te opisuje w sposób następujący:

Kobiety bahamskie, dorosłe, przeciętnie 1.84 m. wysokie — albowiem w tej strefie tropikalnej wszystko, począwszy od roślin, wyrasta bardzo bujnie, osiągając wysokości niebotyczne. Pomimo to damy tej wielkości posiadają budowę ciała, którą śmiało nazwać można klasyczną.

Posiadając wrodzoną grację, nie mogły jednak dotąd zdobyć palmy pierwszeństwa w tańcu, a to z racji wcale a wcale porządnej wagi, coś około 200 funtów średnio wynoszącej. Kobieta takich rozmiarów oczywiście sprostać nie może wymaganiom kodeksu tańców nowoczesnych, do których przecież — co potwierdzić mogą nasze panie tango i schimujące — posiadać trzeba sporo zdolności akrobatycznych. W tańcach ludowych jednak wykazują dużo poczucia rytmu.

Miękka, aksamitna płeć koloru blado-oliwkowego, ślicznie utoczone ręce i ramiona, poprostu ideały naszych rzeźbiarzy, stan i biodra jak u Wenery Milońskiej, przepyszne kostki u nóg — wszystko to jest atutem piękności kobiety niebylejakiej.

Bahamianki odznaczają się przy tem bardzo wdzięcznym chodem, który urabia się od wczesnej młodości noszeniem znacznych ciężarów na głowie w postaci koszów z wyłowionemi z morza gąbkami. — Dzięki niezwykłej sile fizycznej tych dam, zatargi małżeńskie na wyspach bahamskich rozstrzygane bywają z niezwykłą w Europie szybkością i skutkiem, o ile małżonkowie tubylcy zgóry nie zrezygnują z przeprowadzenia swych życzeń. W razie niesfornego zachowania się, żona-olbrzym przetrzepie mężulka do tego stopnia, że temu wszelkie niecnoty odechcą się na zawsze.

Wszystko na tym świecie się mści. Tak i na Bahamie, gdzie wszelkie prace fizyczne wykonywać musi od wieków płeć piękna, a mężczyźni pełnią rolę darmozjadów, zniewieścieli do tego stopnia, że w popisywaniu się siłą fizyczną z kobietami tamtejszemi mierzyć się nie mogą.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310)